VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 21)**
- **Komisji Obrony Narodowej (nr 11)**

z dnia 12 kwietnia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu wspólnego posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 21)

Komisji Obrony Narodowej (nr 11)

12 kwietnia 2012 r.

Komisje: Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz Obrony Narodowej, obradujące pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, zapoznały się z:

- informacją Ministra Obrony Narodowej na temat stanu sportu w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz działalności wojskowych centrów szkolenia sportowego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Czesław Mroczek** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, **Jacek Foks** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, gen. **Sławomir Dygnatowski** zastępca szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego wraz ze współpracownikami, **Paweł Harczuk** zastępca dyrektora Departamentu Obrony Narodowej w Najwyższej Izby Kontroli, **Lech Konopka** prezes Zarządu Wojskowej Federacji Sportu oraz przedstawiciele związków i stowarzyszeń sportowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Zdzisław Janulewicz**, **Michał Madaj**, **Krzysztof Majer**, **Artur Zaniewski** i **Jacek Zientarski** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, w imieniu prezydiów Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki, w imieniu pana przewodniczącego Stefana Niesiołowskiego oraz swoim chciałem serdecznie powitać na połączonym posiedzeniu Komisji, które mają zająć się dzisiaj rozpatrzeniem informacji Ministra Obrony Narodowej na temat stanu sportu w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz działalności wojskowych centrów szkolenia wojskowego.

W imieniu pań i panów posłów na samym początku chciałbym powitać w sposób szczególny pana ministra Czesława Mroczka. Witam generała dywizji Sławomira Dygnatowskiego, zastępcę szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Witam pana pułkownika Kazimierza Dyńskiego, szefa Zarządu Szkolenia. Mamy tu symbol, który jest dla mnie nieczytelny. Musiałbym zapytać pana przewodniczącego Niesiołowskiego, jak ten symbol należy odczytać. Mówię o zapisie „P-7 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego”. Pan przewodniczący Niesiołowski również nie wie, co oznacza symbol „P-7”. Może w takim razie będzie to pierwsze pytanie. Nie jest to pytanie merytoryczne, ale odpowiedź oświeci nie tylko prezydia Komisji, ale również wszystkich posłów na tej sali.

Chciałem również powitać naszego ministra – wiceministra sportu pana Jacka Foksa. Są tu także osoby, które towarzyszą zarówno panu ministrowi Foksowi, jak i panu ministrowi Mroczkowi. Wszystkich serdecznie witam. Witam także wszystkich gości reprezentujących stowarzyszenia kultury fizycznej, związki sportowe i Polski Komitet Olimpijski. Wszystkich serdecznie witam.

Zapytuję, czy do porządku dziennego ktoś z państwa chciałby wnieść jakąś uwagę? Nie widzę, zatem porządek został ustalony.

Przechodzimy do zasadniczego punktu porządku dziennego, do rozpatrzenia informacji Ministra Obrony Narodowej na temat stanu sportu w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz działalności woskowych centrów szkolenia sportowego. Oddaję w tej chwili głos panu ministrowi Czesławowi Mroczkowi, prosząc go również o to, żeby zaproponował sposób prezentacji materii, nad którą dziś się pochylamy. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panowie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, szanowni państwo, dokonam krótkiego wprowadzenia, po czym poproszę o przedstawienie szczegółowej informacji pana pułkownika Dyńskiego, szefa Zarządu Szkolenia P-7. P-7 to oznaczenie jednego z zarządów Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Akurat ten Zarząd jest kierowany przez pana pułkownika Dyńskiego. Poprosimy również pana generała Konopkę, prezesa Wojskowej Federacji Sportu, o uzupełnienie tego materiału, który my przygotowaliśmy, jeżeli pan generał się zgodzi. Później wraz z zastępcą szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, obecnym tu panem generałem Dygnatowskim, będziemy wszyscy razem próbowali odpowiadać na pytania. Jesteśmy gotowi do odpowiedzi na państwa pytania i do dyskusji.

Proszę państwa, taki materiał przedstawiamy co roku. Chcę powiedzieć, że obecna struktura, organizacja i funkcjonowanie sportu, zarówno powszechnego, jak i kwalifikowanego w Ministerstwie Obrony Narodowej nie zmieniły się. Organizacja i struktury zostały wprowadzone kilka lat temu. Zostały zmienione ze względu na potrzebę dostosowania naszych struktur i organizacji do przepisów powszechnych, w tym do przepisów ustawy o kulturze fizycznej. Najkrócej mówiąc, już od kilku lat funkcjonujemy w takim schemacie. Proszę państwa, na pewno doskonale państwo o tym wiedzą, ale warto pamiętać o tym, że w wojsku wychowanie fizyczne jest bardzo ważnym elementem szkolenia. Najkrócej mówiąc, jest ono obowiązkowe. Co roku przeprowadzane są sprawdziany ze sprawności fizycznej. Zachowanie odpowiedniej sprawności fizycznej jest w ogóle warunkiem pozostawania w służbie.

Z tego punktu widzenia bardzo ważne dla nas znaczenie ma sport powszechny i stworzenie możliwości objęcia rywalizacją sportową wszystkich żołnierzy. W tym zakresie, z jednej strony, mamy obowiązek zachowania należytej sprawności fizycznej i przeprowadzamy sprawdziany, a z drugiej strony, dajemy żołnierzowi zawodowemu odpowiedni czas na to, żeby mógł osiągnąć należytą sprawność fizyczną. W ramach sportu powszechnego, o którym już mówiłem, w rywalizacji na szczeblu Wojska Polskiego uczestniczą żołnierze z wszystkich korpusów osobowych sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. W wybranych zawodach możliwość uczestnictwa maja również rodziny wojskowe oraz żołnierze rezerwy. W ubiegłym roku kalendarz przewidywał 35 zawodów sportowych. Zasadniczą areną rywalizacji, przedsięwzięć sportowych, ich realizacji i działań w ramach sportu powszechnego są garnizony. Rywalizacja pobudza do integracji środowisko wojskowe, a jej uczestnicy dają świadectwo przywiązania do macierzystych pododdziałów, jednostek woskowych i rodzajów sił zbrojnych.

Ogromne emocje sportowe towarzyszą sportowej walce na wszystkich arenach. Niezwykle ważnym elementem funkcjonowania sportu w siłach zbrojnych jest fakt uczestnictwa naszych sił zbrojnych w Międzynarodowej Radzie Sportu Wojskowego, co pozwala i obliguje do uczestnictwa w międzynarodowym współzawodnictwie sportowym. Żołnierze startują w zawodach regionalnych, w wojskowych mistrzostwach Europy oraz świata, jak również w igrzyskach sportowych. Najważniejszym wydarzeniem sportowym dla naszych sił zbrojnych w ubiegłym roku były bez wątpienia V Światowe Wojskowe Igrzyska Sportowe Brazylia 2011. Reprezentacja Wojska Polskiego uczestnicząc w tych Igrzyskach zdobyła IV miejsce na świecie, czym zwieńczyła czteroletni okres budowania systemu funkcjonowania sportu wojskowego. Przyjęte rozwiązania – jak widać po tym sukcesie – przyniosły dobre rezultaty. Jesteśmy po prostu dumni z tych osiągnięć.

Jak państwo wiedzą, sportowcy żołnierze odnoszą sukcesy nie tylko w rywalizacji wojskowej, ale także w rywalizacji powszechnej. W mistrzostwach świata i igrzyskach olimpijskich już w tej chwili kilkunastu sportowców żołnierzy uzyskało kwalifikacje na

igrzyska w Londynie. Ja już powiedziałem, mamy dwa elementy – sport powszechny i sport kwalifikowany, wyczynowy. Te dwa elementy są dla nas równie ważne. Razem budują one podstawę do utrzymywania wysokiej sprawności fizycznej w wojsku. Jesteśmy zainteresowani i będziemy utrzymywali ten schemat organizacyjny oraz duże zaangażowanie etatowe i finansowe w prowadzeniu rywalizacji sportowej w wojsku.

Panie przewodniczący, jak zaznaczyłem na samym początku, jeżeli pan pozwoli i jeżeli państwo pozwolą, to szczegółowej prezentacji dokona szef P-7, pan pułkownik Dyński.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę.

Szef Zarządu Szkolenia P-7 w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego płk Kazimierz Dyński:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Wysokie Komisje, z wielką przyjemnością przyjmuję obowiązek przedstawienia Wysokim Komisjom informacji na temat stanu sportu w siłach zbrojnych. Jest to dla mnie także wielka przyjemność. W swoim wystąpieniu, przy akceptacji pana ministra, przedstawię szczegóły dotyczące stanu sportu w siłach zbrojnych, odnosząc się do poszczególnych elementów naszej działalności służbowej.

Kultura fizyczna w siłach zbrojnych, poprzez wychowanie fizyczne i sport, zapewnia prawidłowy rozwój zdrowotny i psychofizyczny żołnierzy i jest podstawowym elementem uzupełniającym szkolenie bojowe stanowiąc jednocześnie istotny czynnik przygotowania żołnierzy do wykonywania zadań służbowych. Wojskowa kultura fizyczna wspiera się na trzech filarach: na szkoleniu programowym z wychowania fizycznego, na sporcie wyczynowym oraz na sporcie powszechnym. W swojej prezentacji odniosę się do tych trzech filarów, reprezentowanych w kulturze fizycznej w siłach zbrojnych. Wychowanie fizyczne funkcjonujące w wojsku jest częścią składową systemu szkolenia i wychowania. Jest to obowiązkowy przedmiot programowy obejmujący wszystkich żołnierzy bez względu na wiek, stopień i stanowisko. Zajęcia realizowane są w ramach godzin służbowych w wymiarze 4 godzin tygodniowo jako minimum pozwalające na kontynuowanie w miarę dostępnego czasu służbowego. Konsekwencją realizacji zajęć programowych jest coroczna ocena sprawności fizycznej żołnierzy przy pomocy testów sprawdzających wytrzymałość, siłę, szybkość i koordynację ruchową. W 2011 r. sprawdzianowi poddano żołnierzy sił zbrojnych. Średnia z przeprowadzonego egzaminu wyniosła 4,11 w czterostopniowej skali ocen.

Drugim filarem jest sport wyczynowy, który pokazuje żołnierzom wzorce do naśladowania. Wskazuje także na tożsamość oraz budzi dumę narodową w przypadku zwycięstw i w czasie rywalizacji sportowej. Uniwersalne znaczenie sportu nadaje tej dziedzinie szczególny charakter poprzez swoje związki z edukacją obronną społeczeństwa. Wojsko Polskie swoim dorobkiem dowiodło, iż godnie kreuje najwyższe ideały, których nośnikiem jest sport. Tym samym uczestnicy są mobilizowani do podnoszenia profesjonalizmu oraz osiągania najwyższych wyników.

Trzecim filarem jest sport powszechny, który zapewnia żołnierzom i środowiskom wojskowym realizację zamiłowań ruchowych w wybranych dyscyplinach sportowych. Jest on jednocześnie uzupełnieniem szkolenia programowego. Liczba zrealizowanych przedsięwzięć sportowych w 2011 r. oraz liczba uczestników w tych imprezach świadczy o dużym i ciągle rosnącym zainteresowaniu żołnierzy tą formą aktywności ruchowej. Wysokie Komisje, sport powszechny w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej jest realizowany wieloetapowo i na wielu płaszczyznach w jednostkach wojskowych, garnizonach, związkach taktycznych oraz na szczeblu centralnym. Na szczeblu centralnym corocznie organizowanych jest wiele imprez, jako zawody obowiązkowe, zawody nieobowiązkowe oraz zawody centralne. Ich liczba została przedstawiona Wysokim Komisjom na slajdzie.

Przedstawione zestawienie wskazuje na znaczący wzrost udziału w przedsięwzięciach objętych zamierzeniami sportu powszechnego. Wzrost uczestnictwa we współzawodnictwie sportowym wynika ze wzrostu świadomości żołnierzy w profesjonalnej armii oraz

rozumienia ścisłego związku pomiędzy poziomem sprawności fizycznej, zdrowiem i zdolnością do wykonywania zadań stojących przez siłami zbrojnymi. W 2011 r. w różnorakich formach wojskowego współzawodnictwa sportowego wzięło udział ok. 42 tys. żołnierzy oraz pracowników wojska. W sporcie powszechnym największym zainteresowaniem cieszyły się zawody w dyscyplinach biegowych o charakterze masowym – półmaraton, maraton, bieg katorżnika, czy bieg o nóż komandosa – powszechnie znanych w całej Polsce. Te przedsięwzięcia przyciągają tysiące uczestników do takiej formy aktywności sportowej.

Główną składową sportu wyczynowego stanowią zespoły i grupy sportowe, które w tej chwili mają łącznie 216 etatów wojskowych. W zespołach i grupach sportowych rodzajów sił zbrojnych prowadzonych jest 18 spośród 26 dyscyplin sportowych uprawianych albo rekomendowanych przez Międzynarodową Radę Sportu Wojskowego. Najważniejszym obowiązkiem zespołów i grup sportowych jest dbałość o podnoszenie i utrzymanie wysokiego poziomu sportowego zawodników oraz reprezentowanie sił zbrojnych w możliwie najlepszy sposób. Przekłada się to nie tylko na sukcesy sportowe, lecz także – i jest to godne podkreślenia – kształtowanie pozytywnego wizerunku polskich sił zbrojnych na arenie międzynarodowej poza granicami państwa. Jednym ze sposobów realizacji tego obowiązku jest pozyskiwanie potencjalnych medalistów zawodów sportowych najwyższej rangi, jednak pod warunkiem umiejętnego godzenia obowiązków służbowych żołnierza i sportowca.

Co roku dokonuje się oceny wyników sportowych, które są głównym wskaźnikiem możliwości przedłużenia kontraktów z tymi żołnierzami-sportowcami, którzy rokują nadzieje. Kontrakty zawiera się na okres 18 miesięcy. W przypadku braku osiągnięć sportowych występuje się z wnioskiem o zwolnienie żołnierza-sportowca z zawodowej służby wojskowej. W założeniach Ministerstwa Obrony Narodowej przyjęto, że wszyscy żołnierze-sportowcy muszą posiadać mistrzowską klasę sportową i być członkami kadry narodowej. Osiągnięcia sportowców Wojska Polskiego w ostatnich latach wskazują na słuszność prowadzonej polityki kadrowej oraz kierunek działania dowódców i tych koordynatorów dyscyplin wojskowych, którzy odpowiadają za utrzymanie wysokiego poziomu działalności sportowej.

Wysokie Komisje, sport wyczynowy jest prowadzony w ramach przedsięwzięć planowanych i koordynowanych przez Międzynarodową Radę Sportu Wojskowego, która zrzesza obecnie 133 państwa. Najważniejszym przedsięwzięciem sportowym organizowanym pod patronatem Międzynarodowej Rady Sportu Wojskowego są wojskowe igrzyska sportowe. Pierwsze igrzyska sportowe odbyły się w 1995 r. W czasie ich trwania reprezentanci Wojska Polskiego zdobyli 14 miejsce w klasyfikacji medalowej. Do dziesiątki najlepszych państw na świecie reprezentacja Wojska Polskiego wkroczyła w 2007 r. podczas czwartej edycji igrzysk. Jednakże godne podkreślenia jest to, że największym sukcesem był start reprezentacji Wojska Polskiego w ubiegłorocznych V Światowych Wojskowych Igrzyskach Sportowych w Brazylii, w których Polska zajęła czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej.

W 2011 r. reprezentanci Wojska Polskiego rywalizowali w zawodach cywilnych o randze mistrzostw świata i Europy oraz w zawodach organizowanych pod patronatem Międzynarodowej Rady Sportu Wojskowego. Owocem wszystkich startów sportowców-żołnierzy było zdobycie 86 medali, w tym 29 złotych. Najważniejszym wydarzeniem, które zostało podkreślone przez pana ministra, były Światowe Wojskowe Igrzyska Sportowe w Brazylii. Pod względem liczby uczestniczących w tym przedsięwzięciu armii i przedstawicieli państw, rozmachu oraz prestiżu tego przedsięwzięcia sportowego można je porównywać wymiarem do igrzysk olimpijskich. Start reprezentacji Wojska Polskiego okazał się wielkim sukcesem. Czwarte miejsce wśród 114 uczestniczących państw, z łączną zdobyczą 43 medali, jest wielkim sukcesem sił zbrojnych. Taka wysoka pozycja, to przede wszystkim zasługa 101 zawodników, którzy startowali w 12 dyscyplinach sportowych.

Kolejnym etapem dla sportu wyczynowego będą igrzyska sportowe w 2015 r. Krajem-gospodarzem tych igrzysk będzie Korea. Mamy świadomość, że powtórzenie tego sukcesu z ubiegłego roku zapewne będzie dużym wyzwaniem dla sił zbrojnych.

Najważniejszym wydarzeniem w bieżącym roku są Igrzyska Olimpijskie w Londynie. W licznej reprezentacji olimpijskiej przewiduje się również udział żołnierzy-sportowców, którzy walczą o kwalifikacje olimpijskie. W 2008 r. – w roku poprzedniej olimpiady – na 10 medali zdobytych przez reprezentację Polski 2 medale zdobyli żołnierze-sportowcy – kapral Piotr Małachowski w rzucie dyskiem oraz starszy szeregowy Andrzejuk w rywalizacji w szpadzie.

W czasie poprzedniego posiedzenia Komisji Obrony Narodowej w dniu 28 marca br. informowałem Wysoką Komisję o kwalifikacjach zdobytych przez sportowców-żołnierzy. Z wielką przyjemnością chciałbym podkreślić, że od 28 marca 2012 r. liczba żołnierzy-sportowców, którzy zdobyli kwalifikacje olimpijskie, zwiększyła się. Wtedy było 9 kwalifikacji w 7 dyscyplinach sportowych. W chwili obecnej w siłach zbrojnych mamy 17 kwalifikacji. Dość znaczny postęp nastąpił nawet w czasie świąt wielkanocnych. Walka o nominacje olimpijskie nie została jeszcze zakończona. Do głównych pretendentów do udziału w igrzyskach należą: kapral Piotr Małachowski - w rzucie dyskiem, szeregowy Paweł Wojciechowski - w skoku o tyczce, szeregowy Lewandowski - w biegu na 800 m oraz powszechnie znana Aleksandra Krzywańska-Klejnowska - w podnoszeniu ciężarów.

W siłach zbrojnych 2012 r. jest rokiem kontynuacji zaplanowanych działań szkoleniowych, których głównym kierunkiem jest utrzymanie wysokich wyników sportowych i wyłonienie najlepszych sportowców i zespołów w sporcie powszechnym. W celu realizacji zamierzeń wojskowej kultury fizycznej na rok bieżący w resorcie zaplanowano środki w wysokości 3,5 mln zł. Na sport wyczynowy przeznaczono 2,5 mln zł. Są to środki przeznaczone na udział zawodników w zgrupowaniach sportowych, zawodach kontrolnych oraz w wojskowych mistrzostwach świata, a także na przeprowadzenie otwartych dla przedstawicieli innych państw mistrzostw Wojska Polskiego w spadochroniarstwie i 51. wyścigu kolarskiego o puchar ministra obrony narodowej realizowanego także w formule otwartej. Natomiast na sport powszechny przeznaczono kwotę 1 mln zł. Przewidziano wydatki na organizację i prowadzenie zawodów sportowych objętych współzawodnictwem o randze mistrzostw Wojska Polskiego w tych dyscyplinach, które prezentowałem w początkowej części swojego wystąpienia.

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, przynależność członkowska sił zbrojnych do Międzynarodowej Rady Sportu Wojskowego obliguje Wojsko Polskie do organizacji wybranego przedsięwzięcia sportowego umieszczonego w kalendarzu prac tej organizacji. Na 2012 r., czyli w roku bieżącym, planowane jest złożenie przez przedstawicieli Wojska Polskiego deklaracji przeprowadzenia wojskowych halowych mistrzostw Europy w hokeju na trawie w 2013 r. lub 2014 r., wojskowych mistrzostw świata w biegach przełajowych w 2014 r., regionalnych wojskowych mistrzostw w judo w 2015 r., mistrzostw świata w lekkiej atletyce w 2016 r. oraz wojskowych mistrzostw świata w zapasach także w 2016 r. Rozpatrywanie możliwości organizacji tych przedsięwzięć sportowych w tych dyscyplinach wynika z silnej pozycji tych dyscyplin sportu w sporcie wojskowym, a także z dostępu do infrastruktury oraz aren sportowych.

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, podsumowując, należy podkreślić, że sport w siłach zbrojnych jest jednym z decydujących czynników warunkujących utrzymanie sprawności żołnierzy w gotowości do działania zgodnie z przeznaczeniem. Zgodnie z założeniami kultury fizycznej, poprzez realizację zajęć programowych, przedsięwzięć sportu powszechnego i sportu wyczynowego przygotowujemy żołnierzy do permanentnego dbania o zdrowie, podnoszenia sprawności fizycznej oraz czynnego uczestnictwa w imprezach sportowych i rekreacyjnych. W odniesieniu do sportu wyczynowego należy podkreślić, że żołnierze-sportowcy reprezentujący siły zbrojne swoimi osiągnięciami przyczyniają się do umacniania pozytywnego wizerunku żołnierza polskiego nie tylko na arenie krajowej, ale także na arenie międzynarodowej. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, dziękuję za udzielenie głosu. Jestem w gotowości do udzielenia odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że kontynuujemy przedstawianie informacji. Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Wojskowej Federacji Sportu Lech Konopka:

Prezes Wojskowej Federacji Sportu, generał w stanie spoczynku, Konopka. Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie, stoję przed Komisjami po raz kolejny. Z wielką satysfakcją odnotowuję dzisiejszą obecność pana ministra Pacelta, ponieważ będę przedstawiał rezultaty działań i decyzji przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki z 2008 r., kiedy dokonywano oceny wyników na olimpiadzie w Pekinie.

Szanowni państwo, dziś Wojskowa Federacja Sportu to 19 stowarzyszeń i 6,5 tys. członków. Najbardziej prężne ośrodki to „Śląsk" Wrocław, „Zawisza" Bydgoszcz, „Grunwald" Poznań i „Wawel" Kraków. Obok tych ośrodków mamy odbudowujący się cywilno-wojskowy Związek Sportowy „Legia" z trzema sekcjami. 2011 r. to rok wielkiego sukcesu sportowców w mundurach w Rio de Janeiro w Brazylii. W tym roku zobligowano Wojskową Federację Sportu do realizacji zadań na ich rzecz. Zostało to zrealizowane poprzez zadania zlecone przez Ministerstwo Obrony Narodowej oraz przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Zasięg działania naszej Federacji, jak państwo zobaczą, sięga od Bałtyku do Tatr, gdyż mamy również wojskowe centrum szkolenia sportowego w Kościelisku. Głównymi uczestnikami tego centrum są sportowcy w dyscyplinie biathlon.

Zasadniczą przesłanką przywrócenia świetności sportu w Wojsku Polskim było powołanie wojskowych centrów szkolenia sportowego. Powołano je po to, żeby wnosiły istotny wkład w sukcesy sportowe reprezentacji Rzeczypospolitej Polskiej podczas mistrzostw olimpijskich, mistrzostw świata i mistrzostw Europy. Stosownie do tych założeń określiliśmy cele oraz kryteria rekrutacji do programu wojskowych centrów szkolenia sportowego. Stosownie do wyznaczonych celów została stworzona struktura. Precyzyjnie, przy pełnym wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki, określiliśmy zadania szkoleniowe.

W dniu dzisiejszym funkcjonują następujące centra szkolenia sportowego: w Gdyni, w Bydgoszczy, w Poznaniu, we Wrocławiu, w Krakowie, w Warszawie i we wspomnianym już przeze mnie Kościelisku. Głównym celem, jak powiedziałem wcześniej, jest przygotowanie sportowców do reprezentowania kraju we współzawodnictwie międzynarodowym na cywilnych i wojskowych zawodach sportowych, w tym przygotowanie do igrzysk olimpijskich oraz do światowych wojskowych igrzysk sportowych.

W 2009 r. zostały ustalone następujące kryteria rekrutacji: wiek 18-25 lat i co najmniej pierwsza klasa sportowa, dla zawodników kadry narodowej wiek do 27 lat, a dla zawodników kadry olimpijskiej wiek nieograniczony. Jako zasadnicze zadania szkoleniowe wojskowych centrów szkolenia sportowego przyjęto: przygotowanie przyszłych członków kadr narodowych i olimpijskich polskich związków sportowych i reprezentacji Wojska Polskiego, dbanie o efektywny i systematyczny wzrost poziomu wyszkolenia uczestników programu sportowego realizowanego w centrach przy wykorzystaniu kadry i bazy szkoleniowej stowarzyszeń zrzeszonych w Wojskowej Federacji Sportu, prowadzenie działalności szkoleniowej na rzecz wybranych dyscyplin sportowych i doskonalenie rozwoju sportowego zawodników.

Przepraszam za niezbyt czytelny slajd. Pokazujemy na nim, jakie poszczególne konkurencje i dyscypliny sportowe są objęte programem wojskowych centrów szkolenia sportowego. Dla przykładu podam, że we Wrocławiu są to: judo, lekkoatletyka, pływanie, podnoszenie ciężarów, strzelectwo i zapasy. W Poznaniu – hokej na trawie, tenis i zapasy. W Krakowie – lekkoatletyka i strzelectwo. Natomiast liderem wśród wojskowych centrów szkolenia sportowego jest Bydgoszcz. Przy Cywilno-Wojskowym Związku Sportowym „Zawisza" są takie dyscypliny, jak lekkoatletyka, podnoszenie ciężarów, strzelectwo i kajakarstwo.

Szanowne panie, panowie, w 2010 r. nastąpiła zmiana w zakresie organizacji i realizacji szkolenia w wojskowych centrach. Program finansowany w 2009 r. ze środków budżetowych został zakwalifikowany do Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Również dzięki przychylności Ministerstwa Sportu i turystyki określono nowe kryteria kwalifikowania do programu, uwzględniając argumenty naszej Federacji, które wynikały z potrzeb zasilania sportowców wojskowych będących

obecnie w strukturach sił zbrojnych. Dla juniorów określono wymogi – wiek od 16 do 18 lat i status członka kadry narodowej oraz posiadanie co najmniej drugiej klasy sportowej. Dla młodzieżowców – wiek do 23 lat, status członka kadry narodowej i posiadanie co najmniej drugiej klasy sportowej oraz uzyskanie w ostatnich 4 latach określonych miejsc – od 1 do 32 w mistrzostwach świata lub od 1 do 16 w mistrzostwach Europy.

W 2011 r., tj. w roku, za który rozliczamy się przed Komisjami z efektów, szkoleniem objętych było 128 naszych sportowców. Jak już powiedziałem, najbardziej prężne było centrum szkolenia w Bydgoszczy, gdzie dotacją objętych było 53 zawodników w dyscyplinach lekkoatletyka i strzelectwo. Kolejny rok – 2012 r. – to liczba mniejsza o 10 zawodników. Jednak pod względem jakości dyscyplin był to chyba rok bardziej wykrystalizowany. Dziś w Bydgoszczy jest 37 zawodników objętych programem. Jeśli chodzi o dyscypliny, to strzelectwo zajęło pierwsze miejsce, a lekkoatletyka spadła na drugie, gdyż ma 27 zawodników.

Realizowanie zadań nie byłoby możliwe - poza uzgodnieniami organizacyjnymi - bez dotacji finansowych. Stosownie do decyzji i porozumień podjętych przez ministra Pacelta i przez ministra Piątasa, a także ostatnich rozwiązań do 2011 r., kwota dotacji wyniosła 1,25 mln zł. Taka była dotacja w roku poprzednim. Jak widać, jest to związane z liczbą zawodników, którzy sukcesywnie są obejmowani programem. Szacunkowo przyjmujemy, że w 2012 r. Wojskowa Federacja Sportu będzie zasilała wojskowe centra szkolenia sportowego kwotą 1,2 mln zł.

Jakie są wnioski z realizacji programu? Po pierwsze, program miał pozytywny wpływ na podnoszenie poziomu wyszkolenia zawodników. Po drugie, osiągnęliśmy zakładane strategiczne cele sportowe jako wynik konsekwentnej realizacji programu. Po trzecie, jest to dopingowanie młodych zawodników do intensywnej pracy w celu uzyskania warunków do objęcia programem wojskowych centrów szkolenia sportowego. Po czwarte, poszerzyliśmy program o nowe dyscypliny wojskowe, w których uzyskano dobre, wysokie wyniki sportowe. Zmniejszyliśmy liczbę zawodników objętych programem wojskowych centrów szkolenia sportowego, uzyskujących wyniki sportowe rokujące nadzieje na sukces medalowy podczas kolejnych mistrzostw olimpijskich.

Będąc przy głosie, chciałem serdecznie podziękować ministrowi obrony narodowej i ministrowi sportu i turystyki za wsparcie naszych działań. Poprzez podjęcie tego programu udało nam się zintensyfikować swoiste działanie w wymiarze typowo wojskowym. Chodzi o to, że w wojskowych centrach szkolenia sportowego jest odwód i zasilenie tych, którzy będą – po osiągnięciu określonego wieku – wypadać ze struktur wojskowych w ramach zespołów i grup sportowych w siłach zbrojnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że teraz jeszcze pan minister sportu. Gdyby chciał pan krótko zabrać głos, to bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jacek Foks:

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, myślę, że jedynie uzupełnimy tę informację o kilka elementów.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jak pan ocenia tę współpracę? Rozumiem, że mamy tu do czynienia z pewną synergią, która wojsku bardzo się opłaca, bo wojsko osiągnęło w ubiegłym roku doskonały wynik sportowy w Rio de Janeiro. Jesteśmy przed igrzyskami olimpijskimi. Powiem tak. Z wojskiem warto współpracować, bo jak generał wyda rozkaz, to zawodnik musi po prostu ten medal zdobyć. Czy tak możemy interpretować? Prowokuję pana ministra sportu do pewnej oceny.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Panie przewodniczący, bardzo pozytywnie oceniamy współpracę z kolegami z Wojskowej Federacji Sportu i generalnie z przedstawicielami sportu wojskowego. Nasza wspólna płaszczyzna to szkolenie młodzieży uzdolnionej sportowo. Przed chwilą zostało to przedstawione w prezentacji. Niejako naszym wspólnym sukcesem jest ubiegłoroczny

złoty medalista w lekkiej atletyce – Paweł Wojciechowski w skoku o tyczce. Tak, że bardzo pozytywnie to oceniamy. Cieszymy się, że wojsko coraz mocniej angażuje się w sport. Jest to w szczególności ważne dla tych sportów o charakterze – jak można powiedzieć – nieco militarnym, czy tradycyjnie związanych z wojskiem, jak strzelectwo, biathlon, pięciobój nowoczesny. Jest to naprawdę bardzo pozytywny trend.

Natomiast, jeśli chodzi o kilka elementów dotyczących szkolenia młodzieżowego, to przekazałbym głos panu Eljaszowi, dyrektorowi Departamentu Sportu Wyczynowego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę. Pan dyrektor Eljasz.

Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT Jerzy Eljasz:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysokie Komisje, szanowni państwo, ten projekt, który jest realizowany, rozpoczął się w 2009 r. Tak naprawdę, z końcem ubiegłego roku zamknęliśmy drugi pełny rok działalności wojskowych centrów szkolenia wojskowego. W stosunku do pierwotnego pomysłu, czy pierwotnej koncepcji, zmieniły się nieco kryteria związane z przynależnością zawodników do wojskowych centrów szkolenia wojskowego. Dlatego z pierwotnie zakładanej liczby ok. 300 zawodników w szkoleniu uczestniczyło, tak naprawdę, 128 zawodników. W bieżącym roku zgłoszono 118 zawodników. Wynika to z tego, że program wpisuje się w pewną większą strukturę zadań, które nazywa się „szkolenie młodzieży uzdolnionej sportowo".

Oczywiście, po dwóch pełnych latach bardzo trudno jest w sposób rzetelny dokonać oceny jakości sportowej tego programu. O złotym medalu mistrzostw świata już wspomniał pan minister. Z naszych ocen, dokonywanych każdorazowo na zakończenie roku, wynika, że ta współpraca jest bardzo dobra. Jesteśmy, a powiedziałbym nawet, że obie strony są z tej współpracy zadowolone. Program się ustabilizował. Mamy ok. 120 zawodników w kategoriach wiekowych junior młodszy, junior i młodzieżowiec, a więc, tak naprawdę, jest to przyszłość sportu polskiego, ponieważ celem, o którym myślimy w dłuższej perspektywie czasowej, są igrzyska olimpijskie w Rio de Janeiro. Wtedy większość tych zawodników osiągnie najwyższy poziom sportowy.

O finansach wspominaliśmy. W roku bieżącym jest to ok. 1,2 mln zł. Z tym, że umowa nie została jeszcze w pełni podpisana. Czekamy na uzupełnienie dokumentacji. Oczywiście, kwota, którą przeznaczamy na szkolenie zawodników w wojskowych centrach szkolenia sportowego, uzależniona jest od liczby zawodników. W tym roku Wojskowa Federacja Sportu zgłosiła do programu 118 zawodników, którzy spełniają kryteria. Program ma charakter otwarty. To oznacza, że w ciągu roku zawodnicy, którzy są członkami klubów wojskowych i spełnią kryteria – jest to członkostwo w kadrze narodowej i wynik sportowy, który został określony i zaprezentowany – mogą zostać włączeni do tego programu nawet w trakcie roku. Przy większej liczbie szkolonych zawodników, którzy znajdą się w programie, jest oczywiste, że możliwe jest również rozszerzenie zakresu rzeczowego i finansowego zadania. W ubiegłym roku były takie sytuacje, że zawodnicy byli włączani do programu lub rezygnowali z działalności sportowej w ramach wojskowych centrów szkolenia wojskowego z rozmaitych przyczyn.

Mam nadzieję, że w tym roku – a jest to rok olimpijski i mamy sporo rozmaitych zawodów jeszcze przed igrzyskami olimpijskimi, w których będą uczestniczyć zawodnicy zrzeszeni w Wojskowej Federacji Sportu – ten program prawdopodobnie zostanie rozszerzony również pod względem liczby szkolonych zawodników. Pan minister już powiedział, że współpraca układa się bardzo dobrze. Myślę, że przy tej stabilizacji ten program ma bardzo dobre perspektywy w ciągu najbliższych lat. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę zgłaszanie się do wystąpień. Pan Piotr Van der Coghen zabierze głos jako pierwszy. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Van der Coghen (PO):

Panowie przewodniczący, panowie ministrowie, panowie generałowie, panowie oficerowie, podzielę się czymś, co – że tak powiem – trochę mnie niepokoi. W moim

pojęciu ośrodki wojskowe, które zajmują się sportem, powinny propagować sporty mające charakter utylitarny. Tak przynajmniej to rozumiem, gdyż to jest zwiększanie sprawności fizycznej wojskowych. Jest oczywiste, że każdy sport daje sprawność. Lepiej, żeby on był, niż żeby go nie było. Jest bezsprzeczne, że takie sporty, jak biathlon, sporty walki, spadochroniarstwo, czy strzelectwo to dyscypliny sportowe idealnie wpisane – że tak powiem – w to, czym żołnierze mają się zajmować.

Przyznam szczerze, że nie za bardzo rozumiem powody rozwijania w jednostkach wojskowych takich sportów, jak hokej na trawie, czy tenis ziemny. Raz jeszcze powtarzam, że to też są sporty i to rozumiem, tylko wydaje mi się, że jednostki wojskowe powinny propagować takie sporty, które potem – przynajmniej w pewnym założeniu – mają potem praktyczne zastosowanie w sytuacjach, do których jest powołana nasza armia. Chciałbym zwrócić uwagę, że np. nasze misje w ostatnich latach odbywają się – czy będą to Bałkany, czy Afganistan – w terenach zdecydowanie górskich. Brakuje mi wśród tych dyscyplin sportu dyscyplin górskich. Nie ma tu np. wspinaczki. Nie bardzo rozumiem, dlaczego. Ze sportów *quasi* górskich może być biathlon. W wykazie widzę narciarstwo. Nie bardzo wiem, jakie? Jak państwo wiedzą, narciarstwo, to narciarstwo zjazdowe, skoki narciarskie, biegi narciarskie. Rozróżniają państwo piłkę – jest piłka nożna, piłka ręczna, piłka siatkowa. Natomiast narciarstwo nie jest podzielone. Nie wiem, o jakie narciarstwo chodzi. Byłoby dobrze, żebyśmy to wiedzieli.

Przy całej dobrej pracy, która jest robiona, istnieje lekki niepokój, że wybór dyscyplin sportowych jest wynikiem tego, że ten, kto prowadzi zajęcia sportowe, jest pasjonatem jakiejś dyscypliny. Wydaje mi się, że nie na tym powinno to polegać. Powinny być pewne założenia, że sport w wojsku ma charakter nieco ukierunkowany. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Suski.

Poseł Paweł Suski (PO):

Panowie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysokie Komisje, chciałbym pogratulować wysokiej sprawności fizycznej w siłach zbrojnych i wyników osiąganych podczas tak znaczących imprez, jak ubiegłoroczne igrzyska w Rio de Janeiro. To faktycznie napawa dumą. Wyniki osiągnięte w 2011 r., a szczególnie tak wysoka pozycja podkreśla doskonałą kulturę fizyczną żołnierzy w siłach zbrojnych. Możemy ufać, że dotyczy to wszystkich żołnierzy, a nie tylko tych, którzy brali udział w tych zawodach. Na podkreślenie zasługuje fakt, że potrafimy zmagać się w 12 dyscyplinach tak skutecznie, iż osiągnęliśmy globalnie czwartą pozycję na igrzyskach. To naprawdę napawa dumą.

Chciałbym zadać pytanie szczegółowe, troszeczkę nawiązujące do poprzedniej wypowiedzi, ale w kontekście poruszanym przeze mnie na ubiegłorocznym wspólnym posiedzeniu Komisji, a mianowicie o sporcie walki, jakim jest boks. Wojskowa Federacja Sportu ma niewątpliwe olbrzymie zasługi w reprezentowaniu naszego kraju podczas różnych imprez rangi mistrzowskiej, czy na olimpiadach i to od wielu, wielu lat. To wojskowi, żołnierze reprezentowali nas na najwyższych stopniach podiów na najwyższej rangi imprezach sportowych. To oczywiście potwierdza istotę funkcjonowania tej Federacji i kontynuowania szkolenia w tym zakresie. Natomiast boks został pominięty. Chcę zapytać, jak kwalifikowane są dyscypliny? W jaki sposób Federacja zajmuje się szkoleniem? Mamy tu np. trzy etaty dla osób trenujących tenis ziemny, a boks nie jest tu ujęty. Mówię o tym w kontekście tego, że boks amatorski jest w totalnym odwodzie. Nie chcę powiedzieć, że jest w zapaści. Tak naprawdę, jeżeli młody człowiek dobrze boksuje, to przechodzi na zawodowstwo. W sporcie amatorskim nie mamy już godnych reprezentantów w boksie na imprezach rangi mistrzowskiej czy na olimpiadach.

Moje wystąpienie jest podyktowane wieloma rozmowami z prezesem Polskiego Związku Bokserskiego, *notabene* ostatnim złotym medalistą w boksie – olimpijskim złotym medalistą z Montrealu z 1976 r. To także pokazuje, jak odległe są najwyższe laury polskiego boksu. Na wspólnym posiedzeniu Komisji przed rokiem był pan minister Piątas, który przynajmniej w części zobowiązał się do rozważenia tego tematu. Czy można byłoby nawiązać współpracę, aby w którymś z przedstawionych tu związków

- w „Zawiszy” lub w budującej się „Legii” - można było tę dyscyplinę także ująć w szkoleniu i spróbować w jakiś sposób zatrzymać dobrze boksujących amatorów, zobowiązując ich również do reprezentowania naszego kraju na imprezach rangi mistrzowskiej. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos zabierze teraz pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panowie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, obie Komisje rzeczywiście systematycznie, od wielu lat, zarówno w tej, w poprzedniej i w jeszcze wcześniejszej kadencji monitorują funkcjonowanie programów rządowych w zakresie kultury fizycznej i sportu w wojsku. Jak wspomniał minister obrony narodowej, konsekwencja od wielu lat kilku ministrów przy wprowadzaniu systemowych rozwiązań w zakresie sportu daje określone rezultaty. Po pierwsze, jest to stabilność szkolenia. Wprowadzone rozwiązania dotyczące wojskowych ośrodków szkolenia, grup i zespołów sportowych i wzmocnienie ich przez wojskowe centra szkolenia sportowego daje określone rezultaty. Rzeczywiście, nam wszystkim, a ministrowi sportu w szczególności chciałoby się po igrzyskach olimpijskich w Londynie mieć taki wyciąg o pozycji medalowej Polski, jak po wojskowych igrzyskach w Brazylii. Jest oczywiste, że dla nas wszystkich byłoby to ogromnym sukcesem.

Chciałbym wrócić do dwóch tematów. Po pierwsze, materiał dotyczący wojskowych centrów szkolenia sportowego zawiera na str. 21 trzy wnioski. Te wnioski są – jak z nich wynika – bardziej adresowane do ministra sportu. O części tych działań już mówił pan dyrektor. Mianowicie chodzi o ten potencjał, czyli o zmienność dyscyplin. Zauważyłem, że np. w wykazie dyscyplin objętych szkoleniem w wojskowych centrach szkolenia sportowego było wcześniej taekwondo, a teraz go nie ma. Jest włączone np. żeglarstwo. Myślę, że tak samo, jak w przypadku liczby szkolonych zawodników, nie zależy to od wielkości środków finansowych przekazywanych przez ministerstwo. W 2009 r. było 800 tys. zł, a było 301 zawodników. W 2011 r. jest 128 zawodników i 1250 tys. zł. Rozumiem, że modyfikacja tego programu, zarówno jeśli chodzi o dobór zawodników, jak i liczbę dyscyplin i stawiane wymagania, powoduje tę płynność. Ta płynność jest atutem tego programu, a nie jego konsekwencją. Chciałbym prosić przedstawicieli Ministerstwa Sportu i Turystyki o komentarz do tych trzech wniosków, które dotyczą szkolenia w ramach wojskowych centrów szkolenia sportowego.

Chciałbym zapytać o kolejną sprawę, żebyśmy zrozumieli, gdzie jesteśmy. Każdy w Polsce jest dumny np. z medalu Małachowskiego. Dumny jest Polski Związek, klub, Wojskowa Federacja Sportu i Ministerstwo Obrony Narodowej. W związku z powyższym chciałbym zadać pytanie. Takich zawodników i zawodniczek jest oczywiście więcej, np. Sylwia Gruchała. Skupię się tylko na jednym przykładzie. Sylwia jest w zespole sportowym Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z powyższym ma zapewnione przez armię miejsce pracy i możliwość reprezentowania wojska, czyli tego miejsca pracy, w imprezach światowych. Następnie, uczestniczy w programie przygotowań do igrzysk olimpijskich finansowanym przez państwo poprzez polski związek sportowy. Następnie – chociaż może akurat pani Sylwia już nie, jeżeli pamięć mnie nie myli, to chyba nie jest – ale np. pan Małachowski jest w tej elitarnej grupie, która jest przygotowywana w ramach programu Klub Polska-Londyn 2012.

W związku z tym chciałbym zadać pytanie. Może pan dyrektor odpowie na to pytanie. Czy jest tak, że jeden zawodnik, który zdobywa medal na mistrzostwach Europy lub mistrzostwach świata, dziś ma w tym systemie możliwość przygotowywania się z wielu źródeł? W ten sposób stworzyła się krótka ławka dla pozostałych zawodników. Są przykłady, które są podawane przez media. Ostatni dotyczy kwalifikacji w lekkiej atletyce, czy w jakiejś innej dyscyplinie. Ktoś pisze, że ma 500 zł stypendium od marszałka. Wiadomo, że dlatego, iż wcześniej nie zdobył tego stypendium, gdyż jest określony termin. Przede wszystkim ograniczono ilość środków finansowych do tzw. kadry olimpijskiej, która nie posiada takich instrumentów, jak Klub Polska-Londyn 2012, oraz stypendia. Wtedy ci zawodnicy są zdani na siebie lub na środowisko lokalne.

Akurat w takich przypadkach osoby będące w zespołach i grupach szkolenia sportowego są w lepszej sytuacji, gdyż państwo rzeczywiście zapewnia im te podstawowe rzeczy, jak utrzymanie i możliwości startowania. Chciałbym prosić o wyjaśnienie dotyczące zasilania sportowca, który jest w różnych programach przygotowań do igrzysk olimpijskich. Ostatnia sprawa związana jest ze współdziałaniem. Jak wynika z materiału, jest dobre współdziałanie z Ministerstwem Sportu i Turystyki, zarówno Wojskowej Federacji Sportu, jak i Ministerstwa Obrony Narodowej. Natomiast chciałbym zapytać o współdziałanie z polskimi związkami sportowymi. Są odrębne kalendarze dotyczące współzawodnictwa przy reprezentowaniu wojska, jak i kalendarze dotyczące współzawodnictwa międzynarodowego danej federacji sportowej. Czy nie ma tu jakichś konfliktów na tle tego, gdzie ma dany zawodnik występować i kogo ma w pierwszej kolejności reprezentować w zawodach krajowych i międzynarodowych? Chociaż może w międzynarodowych zawodach takich konfliktów jest mniej. Dotyczy to zwłaszcza zawodów krajowych. Jak odbywa się współdziałanie z polskimi związkami sportowymi, jeśli chodzi o osoby, które są włączone zarówno do programu szkolenia w wojskowych centrach szkolenia sportowego, jak również do zespołów i grup sportowych sił zbrojnych? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos zabierze teraz pani przewodnicząca Jadwiga Zakrzewska.

Poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Panowie przewodniczący, koleżanki i koledzy, panie ministrze, panowie oficerowie, chciałabym zapytać o taką rzecz. Ministerstwo Obrony Narodowej ma podpisane umowy z Wojskową Federacją Sportu, czy tak? Są to umowy na propagowanie sportu w sił zbrojnych. Czy Departament Kontroli Ministerstwa Obrony Narodowej przeprowadzał jakąkolwiek kontrolę na temat zasadności, celowości i racjonalności wydatkowania pieniędzy? To mnie bardzo interesuje.

Druga rzecz, to sprawa jeździectwa. Przed wojną słynny rotmistrz Królikiewicz i dwa słynne konie Jasiek i Picador – wspaniałe konie – przynosili dumę i chwałę naszemu narodowi, naszemu krajowi. Byłam w Ośrodku Szkolenia Jeździeckiego Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych w Rakowie. Jest tam wielu młodych, zdolnych studentów, którzy jeżdżą na koniach. Mam pytanie. Czy Ministerstwo Obrony Narodowej wspiera tę dyscyplinę, a jeśli tak, to na ile? W tym materiale nie ma nawet jednego słowa o jeździectwie.

Trzecia sprawa dotyczy tego, że chcę pochwalić Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu. Powstał tam piękny obiekt. Jest tu dziś obecny pan pułkownik Stolarz, którego zaprosiłam na to posiedzenie. Panie ministrze, chciałam pogratulować wspaniałego obiektu. Pozostaję w nadziei, że Komisja Obrony Narodowej, a może również Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki odwiedzą Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki i zobaczą, jaki jest tam wspaniały obiekt sportowy dla młodych żołnierzy, i nie tylko dla młodych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz głos zabierze Zbigniew Pacelt.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Panowie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysokie Komisje, na bazie doświadczeń akademickich centrów szkolenia sportowego, w sytuacji, kiedy kluby miały określone kłopoty, a sport w wojsku był w złej kondycji, rozpoczęły się spotkania, rozmowy i dyskusje na temat utworzenia analogicznego systemu jak akademickie centra szkolenia sportowego dla wojskowych ośrodków szkolenia sportowego. Jak tu usłyszeliśmy, jest dobra współpraca pomiędzy ministerstwem a Wojskową Federacją Sportu, a także pomiędzy jednym ministerstwem a drugim, realizującym te cele. Środki finansowe przeznaczane przez Ministerstwo Obrony Narodowej to taka wartość dodana dla polskiego sportu, dla tych, którzy potrzebują dofinansowania w zakresie swoich planów życiowych i w zakresie zadań sportowych.

Trochę mnie to martwi, bo założeniem akademickich centrów szkolenia sportowego i wojskowych centrów szkolenia sportowego było po części tylko uzupełnienie szkolenia związkowego dla zawodników, którzy przekroczyli wiek umożliwiający im korzystanie ze środków finansowych z Totalizatora Sportowego, czyli ze środków ze specjalnego funduszu celowego. Jest oczywiste, że ten fundusz narzuca pewne ramy wiekowe. Myślę, że przy dofinansowaniu tego szkolenia przez wojsko, przez Ministerstwo Obrony Narodowej, ten mankament gdzieś na pewno zniknie.

Natomiast chciałbym zapytać, gdyż już gdzieś to się przewijało, czy nie jest zasadne, czy nie ma potrzeby, na wzór umowy podpisanej przez Ministerstwo Sportu i Turystyki z ministrem nauki i szkolnictwa wyższego, zawarcia porozumienia przez Ministerstwo Sportu i Turystyki z Ministerstwem Obrony Narodowej? Wiem, że takie dyskusje już były. Być może, takie prace są już na jakimś etapie. Bardzo prosiłbym o informację na ten temat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, panie poseł Sławiak.

Poseł Bożena Sławiak (PO):

Panie i panowie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysokie Komisje, panowie oficerowie, szanowni państwo, ja myślę, że te osiągnięcia, które dziś śledzimy na planszach i w tej informacji, są dowodem na to, że współdziałanie różnych podmiotów na rzecz sportu przynosi efekty i to dobre efekty. Nieraz to dobrze, że żołnierz lub osoba, która jest sportowcem, jest wspierana przez zarówno wojsko, jak i przez inne podmioty cywilne, czy przez federacje sportu, bo efekty są dziś bardzo widoczne. Pamiętam poprzednie posiedzenia Komisji w tej sprawie. Z tego należy się chyba tylko bardzo cieszyć. Chyba w tym kierunku powinniśmy jednak zdążać.

Chcę powiedzieć również, że chociaż w tej chwili wojsko jest już sprofesjonalizowane, że jest zawodowe, to jednak chyba dobrze, że te dyscypliny są różne – nie tylko te, które wiążą się z wojskiem. Musimy chyba pamiętać o tym, że sport w wojsku to nie tylko żołnierze, ale również rodziny wojskowe, że wiele garnizonów jest „zielonych”, położonych w lesie, gdzie w zasadzie nie ma niczego. Aktywne spędzanie czasu wolnego wiąże się właśnie z tym, że możemy rozwijać kulturę fizyczną, że możemy uczestniczyć w różnych kultury fizycznej. Dotyczy to nie tylko żołnierzy, ale także ich rodzin, dzieci, żon, czy matek. Należy podkreślić, że warto, żeby w wojsku rozwijały się różne dyscypliny.

Chciałam jeszcze zapytać, bo w materiałach nie ma takiej informacji, jaki jest obecnie stan wojskowej bazy sportowej? Jest to bardzo istotne. Jeszcze przed transformacją powstało wiele różnych obiektów sportowych w jednostkach – basenów i boisk. Wiadomo, że boiska zmniejszyły swój stan liczebny. Wiem, że wiele tych obiektów jest w opłakanym stanie. Trudno, żeby wojsko miało utrzymywać te wszystkie obiekty i przeznaczać na nie duże nakłady finansowe. Myślę, że warto byłoby dokonać przeglądu tych obiektów i zastanowić się nad tym, które z nich zatrzymać, a z którymi ewentualnie na zawsze się pożegnać. O to chciałam zapytać. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę teraz o zabranie głosu panią poseł Kłosin.

Poseł Krystyna Kłosin (PO):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, panowie oficerowie, chciałam króciutko zapytać o wojskowy Zespół Sportowy Marynarki Wojennej. Z przedstawionych zestawień wynika wyraźnie, że Marynarka Wojenna miała bardzo duże osiągnięcia. Wojskowy Zespół Sportowy Marynarki Wojennej zdobył w wielu mistrzostwach liczne medale. Z załącznika nr 8 wynika, że Zespół Sportowy Marynarki Wojennej w Gdyni zdobył w 2011 r. ogółem 26 medali, w tym 10 złotych medali w mistrzostwach Polski. Zespół Sportowy Marynarki Wojennej zrzeszał bardzo uzdolnionych sportowców. W tym zespole było ponad 12 kobiet.

Moje pytanie dotyczy środków, które zostały przyznane na zespoły sportowe skupiające również zawodników Marynarki Wojennej w Gdyni. W 2010 r. Wojskowy Klub Sportowy „Flota” z Gdyni miał 324 tys. zł i 5 zadań do realizacji, natomiast w 2011

r. zero. Z czego to wynika? Czy te zadania zostały przesunięte do innych zespołów? Czy to, co dzieje się w tej chwili w Klubie „Flota" powoduje, że zawodnicy odchodzą? Co jest przyczyną tej sytuacji? Czy te zadania przejmują inne zespoły?

Moje drugie pytanie. Czy wojskowe zespoły sportowe rozpatrują możliwość współpracy ze szkołami sportowymi, aby ewentualnie objąć opieką najmłodszych potencjalnych przyszłych zawodników? Czy istnieje taka możliwość, żeby nawiązać współpracę tych zespołów sportowych ze znajdującymi się w okolicy szkołami sportowymi? Na pewno bardzo zmobilizowałoby to te szkoły do intensywniejszej pracy z młodym narybkiem sportowym i z dziećmi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Zgłosiła się jeszcze pani poseł Jagna Marczułajtis. Bardzo proszę.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Szanowni panowie i panie przewodniczący, szanowni goście, Wysokie Komisje, chciałabym zadać pytanie. Odnośnie do wyników, przede wszystkim chciałabym pogratulować. Naprawdę, jest tu imponujący progres. Mamy fantastyczne wyniki sportowe na arenie międzynarodowej, co ważne. Natomiast, jak rozumiem, są to wyniki w dyscyplinach letnich. W wykazie dyscyplin sportowych mają państwo dwie pozycje dotyczące sportów zimowych – biathlon i narciarstwo. Chciałabym zapytać, czy analogiczne zawody o randze światowej są rozgrywane również w sportach zimowych?

Będąc zawodniczką, miałam wiele koleżanek i kolegów z reprezentacji zagranicznej, którzy, będąc narciarzami czy snowboardzistami, byli również zrzeszeni w jednostkach wojskowych. To mnie bardzo ciekawi. Chciałam również zapytać o wykaz dyscyplin sportów preferowanych. Czy istnieją jakieś kryteria, które określają, że jakiś sport może być uprawiany także w wojsku? Czy takie dyscypliny, jak np. snowboard, czy łyżwiarstwo lub biegi narciarskie, mogą być uprawiane w wojsku? Pan poseł Van der Coghen stwierdził, że mamy tu narciarstwo, tylko nie wiemy, jakie – czy klasyczne, czy zjazdowe?

Czy jest taka możliwość, żeby zawodnicy, którzy obecnie trenują w kraju snowboard, a mają problemy, żeby uprawiać tę dyscyplinę ze względów finansowych, mogli wstępować do wojska, być w wojsku i reprezentować wojsko jako sportowcy? Czy jest jakaś szansa na rozwiązanie tego problemu? Czy w ogóle taka dyscyplina sportu, jak snowboard i inne dyscypliny zimowe mają szansę na obecność w polskim wojsku? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. W zasadzie Jagna Marczułajtis powiedziała to, o co chciałem zapytać. Rzeczywiście, te sporty zimowe są, według mnie, rzeczą dla nas też istotną. Według mnie, na tym polu trzeba byłoby jeszcze coś zrobić. Ogólnie zgadzamy się z wysoką oceną. Jest progres w tym programie, który rozpoczął wówczas pan minister, a teraz pan poseł Zbigniew Pacelt. Słowa uznania dla naszego kolegi są zasadne.

Zwracam się do pana ministra Mroczka i do pana ministra Foksa, żeby zastanowić się, czy w dyscyplinach takich jak biathlon – gdzie, według mnie, od dłuższego czasu szkolenie nie przynosi nam efektów – czy biegi narciarskie męskie, współpraca z wojskiem może być bardziej skuteczna niż realizowanie programu szkolenia wprost przez polski związek sportowy – przez Polski Związek Narciarski. Tak w jednej, jak i w drugiej dyscyplinie, szczególnie w konkurencjach męskich, zaczynamy mieć – mówiąc terminologią niezimową – plażę.

Bardzo proszę o odpowiedzi na pytania.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przepraszam, jeszcze pan Marek Matuszewski. Przepraszam, panie pośle. Rzadko się zdarza, żebym pana nie zauważył. Będzie to ostatni głos. Pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Bardzo się cieszę, że w wojsku są uprawiane różne dyscypliny, chociażby hokej na trawie. Chciałbym zapytać, jakie są osiągnięcia? W informacji podano, że odbyły się Wojskowe Mistrzostwa Świata w hokeju na trawie w Poznaniu w 1996 r. Jakie miejsce tam zajęliśmy?

Mam jeszcze jedno pytanie o inną dyscyplinę. W wojsku są zazwyczaj ludzie odważni i dość dobrze wysportowani, a w niektórych jednostkach wojskowych bardzo sprawni, chociażby w jednostce „Grom", w komandosach. Gdyby taki wojskowy zgłosił się, że chce uprawiać MMA, gdyby już uprawiał taką dyscyplinę, ale na razie niejawnie, i chciałby brać udział w różnych galach, to czy w wojsku byłaby na to zgoda? Jak powiedziałem, w niektórych jednostkach specjalnych ludzie są dosyć sprawni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zdarzają się pytania dla rozweselenia Wysokich Komisji. Bardzo proszę, pan minister Mroczek i pan minister Foks.

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, dziękujemy za pytania, a przede wszystkim za uwagi i postulaty co do naszej dalszej działalności. Na wstępie chciałbym powiedzieć, czy jeszcze raz przypomnieć, że zbudowaliśmy własną strukturę do realizacji sportu w wymiarze powszechnym i wyczynowym. Jeśli chodzi o siły zbrojne, to są zespoły i grupy sportowe. Natomiast, czymś innym jest działalność Wojskowej Federacji Sportu. Współpracujemy z Wojskową Federacją Sportu, ale nie realizujemy bezpośrednio zadań. Żaden z ponad stu dwudziestu sportowców, którzy są prowadzeni przez wojskowe centra szkolenia sportowego, nie jest żołnierzem. Swoich żołnierzy, których sukcesy tu wymienialiśmy, szkolimy przede wszystkim poprzez zespoły i grupy.

Pomysł i bardzo ważny program związany z wojskowymi centrami szkolenia wojskowego dotyczą zagospodarowania bazy dawnych klubów wojskowych i nie tylko. Jest to świetny program, żeby wykorzystać ten potencjał, który był zbudowany poprzednio, do szkolenia polskiej młodzieży, polskich sportowców w ramach sportu kwalifikowanego. Jest to świetny pomysł, który przynosi dobre rezultaty, ale nie służy bezpośrednio szkoleniu sportowców-żołnierzy, którzy są szkoleni w ramach zespołów i grup, które sami stworzyliśmy w ramach sił zbrojnych.

Teraz odpowiedź na temat dyscyplin. Większość z państwa poruszała kwestie wyboru dyscyplin. Pan poseł Van der Coghen chyba najdobitniej określił ten problem pytając, czy w ogóle są jakikolwiek kryteria wyboru tych dyscyplin. Proszę państwa, w materiale, który państwu przekazaliśmy, wyraźnie wskazujemy, że Międzynarodowa Rada Sportu Wojskowego określiła dyscypliny preferowane, w których odbywa się rywalizacja sportowa. Nie jest to nasz wybór w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to wybór ponad stu państw, które należą do Międzynarodowej Rady Sportu Wojskowego.

Po prawej stronie mają państwo wykaz dyscyplin, które w tej chwili odgrywają największą rolę, czy mają największe znaczenie dla naszych sił zbrojnych. Ten stan w dużej mierze wynika z pewnych zaszłości, z pewnych uwarunkowań historycznych, z bazy i sukcesów osiągniętych w latach poprzednich. Zauważcie państwo, że żadna z tych dyscyplin nie wykracza poza wykaz dyscyplin określonych przez Międzynarodową Radę Sportu Wojskowego.

Na ten wybór składało się wiele elementów. Najkrócej mówiąc, w żadnym razie nie jest to wybór przypadkowy. Jest to wybór dokonany w ramach tego, co przyjęło sto kilkadziesiąt państw do rywalizacji międzynarodowej. Pytania o to, co będzie z boksem i jeździectwem, są oczywiście ważne z punktu widzenia tych dyscyplin i na pewno kilku ośrodków w Polsce. Wielką tradycją, jeśli chodzi o boks, mogły się wcześniej poszczycić kluby gwardyjskie, czyli policja. Tam bardzo mocno rozwijał się boks. Wojsko nigdy nie miało ani wielkich osiągnięć, ani doświadczeń w prowadzeniu tej dyscypliny. Jeżeli będziemy mieli utalentowanych sportowców, to z całą pewnością będziemy próbowali umożliwić im realizację szkolenia i rywalizacje.

Proszę państwa, za chwilę poproszę jeszcze moich współpracowników – pana pułkownika Świtaja szefa Oddziału Wychowania Fizycznego i Sportu w Sztabie Generalnym Wojska

Polskiego oraz pana pułkownika Dyńskiego – o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań dotyczących kwestii szczegółowych. Widzę, że pozostało mi jeszcze pytanie pani poseł Zakrzewskiej dotyczące kontroli realizacji zadań przez Wojskową Federację Sportu. Na pewno powie o tym pan generał. Ja w tym zakresie chciałbym tylko powiedzieć, że państwo, jako Federacja, realizujecie rocznie po kilkanaście zadań w ramach umów. Nie jest tak, że Ministerstwo Obrony Narodowej przekazuje środki Federacji nie wiadomo na co. Wszystkie środki są przekazywane na realizację konkretnych zadań. Takich zadań jest rocznie kilkanaście. Zawierane są stosowne umowy. Wykonanie tych zadań jest rozliczane. Odpowiadam, że tak, kontrolujemy realizację zadań, na które przekazujemy środki finansowe Wojskowej Federacji Sportu. Teraz pan generał Konopka, bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę.

Prezes Zarządu WFS Lech Konopka:

Bardzo dziękuję. Najpierw to, co powiedział pan minister Mroczek, jeśli chodzi o kontrolę Wojskowej Federacji Sportu. Tak, Wojskowa Federacja Sportu podlegała kontroli Departamentu Kontroli Ministerstwa Obrony Narodowej w 2010 r. Oprócz tego ta Federacja podlegała audytowi Ministerstwa Sportu i Turystyki. Informuję szanowne Komisje, że w jednym i drugim przypadku wyniki były pozytywne.

Jeżeli już jestem przy głosie, panie ministrze, to czy mógłbym ewentualnie ustosunkować się do wybranych pytań? Nie chciałbym komuś zabierać pytań.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak, tak, bardzo proszę.

Prezes Zarządu WFS Lech Konopka:

Dobrze. Panie przewodniczący, prawdą jest, że pan poseł Suski rok temu zgłosił pytanie dotyczące boksu. Jednak, szanowny panie pośle, przy wielkim szacunku, żaden przedstawiciel federacji bokserskiej, czy klubu bokserskiego, nie zgłosił swojego akcesu. Pani poseł mówiła tu o snowboardzie. Szanowni państwo, musi być akces zawodnika, który spełnia określone wymogi kwalifikacyjne i ma wyniki. Nie jest tak, że dobrze zbudowany zapaśnik chce startować w MMA i chce być żołnierzem, bo będzie startował. Nie. Po prostu musi być jego akces. Podawałem przykład skoczka narciarskiego, który dziś jest trenerem naszej reprezentacji. Kiedy ministrem obrony narodowej był jeszcze pan Szmajdziński, co roku w święta dzwonił pytając, dlaczego ten zawodnik nie startuje w Konkursie Czterech Skoczni. Po prostu on nie chciał być żołnierzem. Najpierw zawodnik musi wyrazić na to ochotę. To jedna sprawa.

Kolejne pytanie dotyczyło współpracy pomiędzy polskimi związkami sportowymi a Wojskową Federacją Sportu. Informuję Wysokie Komisje, że, zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Sportu i Turystyki, wymiar współdziałania z polskimi związkami sportowymi, a szczególnie z ich pionami szkolenia, sprowadza się m.in. do wspólnego kwalifikowania zawodników do wojskowych centrów szkolenia sportowego. Bez ich akceptacji zawodnik nie może być w wojskowym centrum szkolenia sportowego. Musimy mieć świadomość, że wielu zawodników w wojskowych centrach szkolenia sportowego nie jest żołnierzami. To są normalni młodzi ludzie. Jest to młodzież, która trenuje w wojskowym klubie sportowym, np. takim, jakim jest „Grunwald". Do tego jeszcze za chwilę dojdę. Jednocześnie informuję, że w tym roku, zgodnie z zaleceniem Ministerstwa Sportu i Turystyki, odbyło się spotkanie robocze z szefami szkolenia polskich związków sportowych w dyscyplinach, które są w wojskowych centrach szkolenia sportowego. To spotkanie było poświęcone uaktywnieniu i uzgodnieniom w tym obszarze działania.

Szanowni państwo, o tym, jak pojawiają się dyscypliny w zespołach sportowych, powiedział pan minister Mroczek. Jak pojawiają się nowe dyscypliny w Wojskowej Federacji Sportu? Skąd znalazł się tu hokej na trawie? Skąd znalazł się tenis? Skąd znalazło się judo, którego nie było w 2010 r.? Otóż judo pojawiło się dlatego, że zawodnicy „Śląska" Wrocław osiągnęli wyniki, które kwalifikowały ich do tego programu. Tak samo jest, jeżeli chodzi o hokeistów. Cieszę się, że akurat o hokeistach jest tu mowa,

gdyż jestem również społecznie prezesem Wojskowego Klubu Sportowego „Grunwald" w Poznaniu. Ten Klub stoi hokejem na trawie. Chcę powiedzieć, że m.in. jest to jedna z ostatnich dyscyplin gier zespołowych w siłach zbrojnych i w klubach sportowych, która zachowała się przy życiu.

Już za chwilę w naszym Klubie – w „Grunwaldzie" – nie będzie piłki ręcznej w pierwszej lidze ze względu na bardzo trudną sytuację finansową i brak strategicznego sponsora. W 1996 r. był taki sukces, że – jako WKS „Grunwald" – byliśmy organizatorami mistrzostw świata w hokeju na trawie. Mamy 8 żołnierzy, którzy są w reprezentacji Rzeczypospolitej. Prawdą jest, że przez ostatni mecz z Indiami nasza reprezentacja nie zakwalifikowała się na olimpiadę. Jednak ci żołnierze są w reprezentacji i są wicemistrzami świata na hali. W związku z powyższym idziemy w tym kierunku, żeby dać im satysfakcję.

Tu właśnie jest odpowiedź dla pana posła, który zabierał głos jako pierwszy. Mówił pan o propagowaniu dyscyplin militarnych. Tak, jestem za tym. Z tym, że trzeba mieć świadomość, że w wojskowych centrach szkolenia sportowego są dyscypliny olimpijskie. Dziś nie ma tu dyscyplin olimpijskich w tym wymiarze, o którym pan mówił. Być może, trzeba wziąć to pod rozwagę. Może należałoby się temu przyjrzeć.

Mam całkiem podobne zdanie, jak pani poseł, która powiedziała, że przecież działamy również na rzecz środowiska. Wychodzę z założenia, że nie powinniśmy blokować dyscyplin wojskowych. Jeżeli pracownikiem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego jest oficer, który świetnie strzela, to przecież może on być objęty programem szkolenia w sekcji strzeleckiej. Można powiedzieć, że w pewnym sensie takiego blokowania nie powinno być. Szanowni państwo, padło pytanie o Wojskowy Klub Sportowy „Flota". Pani poseł pytała o dotację dla tego Klubu. Tak, prawdą jest, że dziś jest bardzo duże zamieszanie w Wojskowym Klubie Sportowym „Flota". Obecny prezes tego klubu po ostatnim posiedzeniu zarządu przekazał Wojskowej Federacji Sportu informację, że odbędzie się nadzwyczajny zjazd, na którym rozpocznie się porządkowanie problematyki związanej z wydatkowaniem środków finansowych i z działalnością finansową. Jednak na dzień dzisiejszy Wojskowa Federacja Sportu nie odcięła środków finansowych dla sekcji i konkurencji, które są w wojskowych centrach szkolenia sportowego. Dlatego uwaga, którą przedstawił pan dyrektor Eljasz, że nie przekazaliśmy preliminarza wydatków, wynika z tego, że w dalszym ciągu poszukujemy sposobu, żeby, szczególnie w dwóch konkurencjach – w lekkiej atletyce i w strzelectwie – nie utracić najlepszych zawodników.

Zapisałem sobie kolejne pytanie. Polska jest w Światowej Radzie Sportu Wojskowego. Hokej na trawie także jest w Światowej Radzie Sportu Wojskowego. Tenis także jest w Światowej Radzie Sportu Wojskowego. Dziś, jeżeli ktoś zobaczy, że w „Grunwaldzie" są 3 zawodniczki w tenisie i zadaje sobie pytanie, czy tak powinno być, to jeżeli popatrzymy na takie nazwiska, jak Piter, czy Linette, to możemy powiedzieć, że są to nadzieje na kontynuację sukcesów w wymiarze mistrzostw świata w innych dyscyplinach sportowych.

I jeszcze ostatnia sprawa. Chcę państwa poinformować, że jednym z wymogów, które są zapisane dla wojskowych centrów szkolenia sportowego, jest organizacja i utrzymanie współdziałania sportowego i organizacyjnego z uczniowskimi klubami sportowymi. Mogę służyć przykładem pana Stecyka, jeżeli chodzi o Wojskowy Klub Sportowy „Grunwald". Innym przykładem są Koziegłowy, czy dyscyplina taekwondo. Te sekcje są połączone i działają razem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, panie generale.

Zastępca szefa SG WP gen. Sławomir Dygnatowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni państwo, po wystąpieniu pana generała Konopki już niewiele można tu dodać. Zanim przekażę głos moim kolegom ze Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, chciałbym uzupełnić kilka odpowiedzi na pytania państwa posłów. Jedno z pytań dotyczyło tego, czy w wojsku są preferowane tylko dyscypliny letnie, czy również dyscypliny zimowe. Oczywiście, uprawiamy również dyscypliny zimowe, np. w biathlonie mamy trzech zawodników. Jednak liczba

dyscyplin zimowych jest zdecydowanie mniejsza. Wynika to z kilku przyczyn. Przede wszystkim dyscypliny letnie są bardziej preferowane przez Międzynarodową Radę Sportu Wojskowego. Niestety, jak przed chwileczką mówił pan generał, po to, żeby być zawodnikiem w Ministerstwie Obrony Narodowej, trzeba po prostu mieć właściwy poziom. Jeżeli dany zawodnik nie ma takiego poziomu, to nie ma możliwości, żeby był na jednym ze stu kilkudziesięciu etatów, które są przydzielone wojsku dla sportowców.

Kolejną sprawą jest kwestia sportów obronnych. Jeżeli dany zawodnik posiada właściwy poziom wyszkolenia i osiągnął taki poziom, który predestynuje go do tego, żeby znaleźć się w grupie zawodników wojskowych, to jak najbardziej, jeśli ma na to ochotę, może przystąpić do szkolenia i znaleźć się w grupie sportowców wojskowych. Jednak jest to możliwe tylko pod takim warunkiem, że będzie utrzymywał taki poziom. Było pytanie, czy preferowane są jednostki specjalne. Tak, niektórzy zawodnicy są żołnierzami Wojsk Specjalnych. Mówię tu o strzelectwie i o sportach obronnych. Czasami są to nawet oficerowie. Mówię o oficerach kobietach i oficerach mężczyznach, tak, że ta różnorodność jest tu zachowana.

W załączniku nr 4 w materiale, który państwu dostarczyliśmy, jasno określono, jakie dyscypliny my wybieramy. Wynika to przede wszystkim z możliwości finansowych i dostępności zawodników na odpowiednim poziomie. Jest to uzależnione tylko od tego. Przed chwilą pan generał Konopka mówił o tym, że kiedy zawodnicy w hokeju osiągnęli odpowiedni poziom, znaleźli się na tej liście. Praktycznie tylko to nas ogranicza.

Teraz poproszę moich kolegów o szczegóły. Proszę pana pułkownika Świtaja.

Szef zarządu w SG WP płk Kazimierz Dyński:

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, zostałem zobligowany do udzielenia wyjaśnienia, skąd wzięło się oznaczenie „P-7” przy nazwie funkcji, która wykonuję w sztabie Generalnym Wojska Polskiego. Sztab Generalny WP ze względu na swój połączony charakter - połączony, czyli reprezentujący wszystkie rodzaje sił zbrojnych - przy oznaczeniach poszczególnych zarządów przyjął literę „P”. To oznaczenie odpowiada charakterowi połączonego trybu działań. W Wojskach Lądowych mamy oznaczenie „A”, jak w języku angielskim „army”. W Marynarce Wojennej mamy literę „N”, od „navy”. Jest to oznaczenie dotyczące charakteru operacji, bądź działań, jakie są typowe dla danego typu dowództwa. Przy Sztabie Generalnym Wojska Polskiego, gdy będziemy mówić o jego zarządach, litera „P” odpowiada połączonemu charakterowi zadań wykonywanych w danym zarządzie.

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, udzielając odpowiedzi pani poseł na pytanie o dostępność infrastruktury wojskowej i o zbalansowany rozwój dyscyplin sportowych w całym kraju, a szczególnie w odniesieniu do tych garnizonów, które potocznie są nazywane „zielonymi”, gdzie jest trudny dostęp do innych przedsięwzięć kulturalnych, chciałbym powiedzieć, że ten obszar jest poddawany szczególnej analizie w ramach planu rozwoju sił zbrojnych. Jest to wieloletni plan. Taki plan został ostatnio opracowany na lata 2009-2018. W ramach tego planu opracowywany jest plan modernizacji technicznej, którego częścią składową jest plan inwestycji budowlanych. Co roku prowadzony jest przegląd garnizonów. W ramach tego przeglądu wskazywane są garnizony wojskowe, które będą garnizonami priorytetowymi, garnizony, które będą utrzymywane, a także te, które w przyszłości będą powoli wygaszane ze względu na konsolidację sił zbrojnych w garnizonach w celu ekonomizacji funkcjonowania sił zbrojnych.

Mam przed sobą zestawienie planu inwestycji budowlanych resortu obrony narodowej na 2012 r. Ten plan obejmuje realizację zadań na łączną kwotę 68,7 mln zł, jeśli chodzi o inwestycje budowlane dotyczące obiektów sportowych. Wśród tych inwestycji jest inwestycja w Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu. Jest tu pan pułkownik Stolarz, który reprezentuje to Centrum. Łączna wartość inwestycji w Zegrzu to 26 mln zł. Są to inwestycje, o których pani poseł Zakrzewska powiedziała, że są nowoczesne. Na liście znajdziemy „zielone” garnizony – np. Siemirowice, czy Sulechów. Inwestycje są rozłożone przy tych bazach wojskowych i instalacjach, gdzie siły zbrojne inwestują w garnizony.

Oprócz inwestycji w hale sportowe, baseny pływackie, stadiony, czy bieżnie, na bieżący rok zaplanowano kwotę 8 mln zł na zakup karabinków sportowych, pistoletów do szkolenia strzeleckiego i innego sprzętu sportowego niezbędnego do uprawiania sportu. Są tu siłownie, kąciki sportowe, piłki lekarskie i inny drobny sprzęt. Panie przewodniczący, skończyłem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze pan pułkownik Świtaj?

Szef Oddziału Wychowania Fizycznego i Sportu w SG WP płk Wiesław Świtaj:

Tak - na temat współpracy z polskimi związkami sportowymi i realizacji wspólnych zawodów. Generalnie rzecz ujmując, plan, czy kalendarz imprez sportowych, ustala Światowa Rada Sportu Wojskowego w porozumieniu ze związkami światowymi. Zazwyczaj igrzyska wojskowe odbywają się rok przed igrzyskami olimpijskimi. W ubiegłym roku odbyły się światowe igrzyska wojskowe, a w tym roku są igrzyska olimpijskie. Taka jest zazwyczaj przyjęta zasada. W ubiegłym roku wróciliśmy ze światowych wojskowych igrzysk sportowych, a dwa tygodnie po nich odbyły się mistrzostwa świata w lekkiej atletyce. Nasz reprezentant, który tam startował, zdobył złoty medal. Generalnie rzecz biorąc, nigdy nie ma takiego konfliktu, żeby zawody na siebie nachodziły. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze pan dyrektor chciałby coś dodać? Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MSiT Jerzy Eljasz:

Bardzo dziękuję. Zostałem wywołany do odpowiedzi przez pana posła Tadeusza Tomaszewskiego. Odniosę się do tych wniosków. Jak powiedziałem wcześniej, program realizowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki we współpracy z Wojskową Federacją Sportu, który dotyczy szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo w ramach wojskowych ośrodków szkolenia wojskowego, jest programem otwartym. W związku z tym, jeżeli chodzi o sporty objęte tym szkoleniem, to decyzja zależy od Wojskowej Federacji Sportu. Jest oczywiste, że w każdej chwili możemy rozszerzyć katalog tych sportów, w zależności od propozycji.

To samo dotyczy zmian personalnych. Już o tym mówiłem, że można w każdej chwili rozszerzyć ten program, jeżeli tylko zawodnicy spełnią kryteria, które zostały określone w założeniach organizacyjno-finansowych. Ten program jest dofinansowany ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, a więc z państwowego funduszu celowego. W związku z tym zostały narzucone ograniczenia co do kategorii wiekowych, w których szkolimy. Są to kategorie: junior młodszy, junior i młodzieżowiec, bez określenia limitu wiekowego dlatego, że jest on bardzo różny w rozmaitych sportach. Jednak muszą to być zawodnicy w tych kategoriach wiekowych. Po prostu rozporządzenie nie pozwala nam na dofinansowanie zawodników starszych.

Jeśli chodzi o liczebność zawodników i zmiany personalne, to jesteśmy całkowicie otwarci. Jest to sprawa, która zdecydowanie leży po stronie Wojskowej Federacji Sportu.

Myślę, że do tej pory nie było żadnych problemów, jeśli o to chodzi. Jeżeli mogę, to przedstawię jeszcze słowo komentarza do pytania pana posła Suskiego.

Pytanie było bardzo trafne. Sam wielokrotnie zastanawiałem się nad tym, w jaki sposób można byłoby pomóc boksowi amatorskiemu. Rzeczywiście, jak trafnie zauważył pan poseł, boks amatorski w Polsce znalazł się w zapaści. Przyczyny są rozmaite. Prawdopodobnie najpoważniejszą są problemy finansowe poszczególnych klubów pięściarskich. Myślę, że sam pomysł wart jest rozważenia - żeby młodzi zawodnicy, którzy uprawiają pięściarstwo na poziomie juniora, mogli być w jakiś sposób wspierani. W tym projekcie nie ma takiej konieczności, żeby szkolony zawodnik był żołnierzem zawodowym. Jest on członkiem klubu wojskowego. Myślę, że warto byłoby taką rzecz rozważyć w rozmowach z Wojskową Federacją Sportu. Myślę, że także w rozmowach z polskim związkiem sportowym Federacja może liczyć na wsparcie z naszej strony, ze strony Ministerstwa Sportu i Turystyki. Ja bardzo chętnie spotkam się z prezesem

Rybickim i na ten temat z nim porozmawiam. Jeżeli będzie taka wola, to postaram się pomóc w sprawie, o którą pan poseł pytał. Gdyby udało się to wkomponować w program wojskowych centrów szkolenia sportowego, to byłaby to bardzo dobra sytuacja dla młodych zawodników.

Drenaż uzdolnionych młodych chłopców, którzy naprawdę niewiele jeszcze potrafią poza tym, że są utalentowani, przez wszystkich ludzi związanych z boksem zawodowym skazuje właściwie nasz boks amatorski na zagładę. Od wielu lat nie mamy tutaj sukcesów. Jak mówię, byłem związany z tym sportem w latach 1986-1992. Byłem szefem zespołu naukowo-metodycznego do spraw boksu. Tak naprawdę, wtedy były nasze ostatnie medale. Trenerem był Gmitruk, a potem Rybicki, który dziś jest prezesem związku. Były cztery medale w Seulu. Pan poseł Pacelt na pewno świetnie to pamięta. Były cztery brązowe medale w Seulu i ostatni medal w Barcelonie. Był to medal Bartnika. Na tym – niestety – zakończyliśmy nasze sukcesy, a przecież boks ma w Polsce piękne tradycje. Myślę, że warto do tego wrócić. Jeżeli będzie tylko taka wola ze strony Federacji i Polskiego Związku, to spróbujemy to jakoś wkomponować.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Za 15 minut rozpoczyna się informacja bieżąca o bezpieczeństwie podczas finałowego turnieju Euro 2012. Jeżeli nie ma żadnych nadzwyczajnych głosów, to…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, gdybym mógł…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, skomentował pan, że moje pytanie było żartobliwe. Chciałbym, żeby panowie generałowie na to pytanie odpowiedzieli. Jeżeli sportowiec wojskowy uprawia lub chciałby uprawiać taką dyscyplinę sportu, jaką jest MMA, to czy mógłby to robić? Proszę na to pytanie odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę pana prezesa, pana generała, o krótką odpowiedź na to pytanie.

Prezes Zarządu WFS Lech Konopka:

Oczywiście. Jest wolnym człowiekiem i w czasie wolnym może to robić. Natomiast ja nie znam żadnego stowarzyszenia w Wojskowej Federacji Sportu – zrzeszającej 19 podmiotów, o czym już mówiłem – w którym uprawiana byłaby taka dyscyplina sportu. Jeżeli ktoś założy odpowiednie stowarzyszenie, osiągnie wymagane parametry i wystąpi z wnioskiem, to ten wniosek będzie poddany odpowiedniej procedurze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za dobrą dyskusję. Wrócimy do sprawy organizacji polskiego sportu związanego z igrzyskami olimpijskimi po uzyskaniu wyników olimpijskich. Proszę pana generała o wydanie rozkazu swoim podopiecznym, żeby zdobyli 8 medali – 8 medali dla sportowców w mundurach. Postawimy przed wami taki wysoki plan. Życzę wszystkiego dobrego.

Zamykam posiedzenie Komisji.